



Flaszkę rozmów Kohl — Thatcher

● LONDYN — „Szczyt” brytyjsko-zachodniemiecki w Chequers pod Londynem, w której uczestniczyli premier Thatcher i kanclerz Kohl, nie przyniósł przełomu w dotychczasowym impasse. Mimo spekulacji o możliwości podjęcia wspólnego stanowiska, w sprawie EWG, zaadresowanego do brytyjskiej, których obecność

nie odpowiedzialność za resztę, pani Thatcher pozostała przy swoim stanowisku, nie zamierzając w niczym ustąpić w kwestii układu brytyjskiego do budżetu wspólnoty.

Wizyta oficjalna premiera Włoch w Portugalii

● LISBONA — Z dwudniową wizytą oficjalną przybył do

do Lizbony premier Włoch, Bettino Craxi. Z premierem, Mario Soaresem i innymi politykami portugalskimi omówił on przed wyjazdem kwestie związane z przystąpieniem Portugalii do Wspólnoty. Usilnie zabiegał o przywrócenie Portugalii do Wspólnoty. Usilnie zabiegał o przywrócenie Portugalii do Wspólnoty. Usilnie zabiegał o przywrócenie Portugalii do Wspólnoty.

magazyn

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 106 (10 186) Białystok — Łomża — Suwałki, piątek, 4.V.1984 r. Nakład: 150.000 Cena 5 zł

W 193 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja

W naszym regionie

Wczoraj, 3 bm. w trzech naszych województwach odbywały się liczne uroczystości związane z 193 rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W Białymstoku, w świetle Stronnictwa Demokratycznego i 45-leciem SD, Czar, w którym żyje nasz kraj i naród, trudności gospodarcze, złożona sytuacja międzynarodowa, w sposób szczególny składają do przypomnienia historycznego znaczenia Konstytucji, do ukazania wciela aktualnych i patriotycznych wartości, które przez blisko dwa stulecia odznaczały na charakter narodowy Polaków.

3 bm. w godzinach wieczornych, w państwowym Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki w Białymstoku — odbyła się uroczysta akademicka poświęcona rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja i Stronnictwa Demokratycznego. Na akademii przybyli m.in. I sekretarz KW PZPR — Włodzimierz Kosiński, prezes WK ZSL — Kazimierz Dunaj, przewodniczący RW PRON — prof. Piotr Boroń, działacze Stronnictwa Demokratycznego, przedstawiciele organizacji społecznych i kombatanckich, zakładów pracy, wojska, młodzieży, duchowieństwa i młodych.

W uroczystościach referował przewodniczący WK SD — Eugeniusz Kulakowski — przypomniał historyczne znaczenie Konstytucji 3 Maja, która była pierwszym tego typu aktem prawnym na kontynencie europejskim, a drugim po konstytucji amerykańskiej. Demokratyczne i społeczne postanowienia Ustawy Rządowej z 1791 r. stanowiły istotny czynnik

Ciąg dalszy na str. 2



W wlosennym nastroju.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe w końcu dnia urozaitażone do dużego aż do wystąpienia towarzyszących opadów deszczu. Temp. maks. od 20 do 22 stop. C., min. od 8 do 10 stop. C.

Wiatr słaby i umiarkowany, pł. uszcz. IMIENINY — Monika, Florentyna.

JUTRO — miejscami przelotne opady, lokalnie możliwe burze, nadal ciepło. (mss)

Obniżono ceny dżemów i kompotów

WARSZAWA (PAP). Z dniem 3 maja „Społem”, „Samopomoc Chłopska” podjęły decyzję o znacznej, bo minimum 40-procentowej obniżce cen umownych wszystkich niemal dżemów, kompotów, szałatek owocowo-warzywnych oraz koncentratu pomidorowego, sprzedawanego w opakowaniach powyżej 0,5 kg. Z tej grupy towarów obniżka nie są objęte jedynie dżemy i kompoty winiowe.

Obniżka cen ma charakter okresowy.

Obniżka objęto wszystkie polnowartościowe artykuły, których termin ważności sięga poza 31 maja br. Operacja ta musi być jako przedsięwzięcie handlowe do jeszcze głębszej obniżki cen towarów, których wartość nie bawem się kołosa.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Obchody święta Stronnictwa Demokratycznego Uroczystości na Placu Zamkowym

WARSZAWA (PAP). Przed 193 laty moc najwyższego aktu prawnego zyskał program reform ustrojowych przedłożony przez najświetlejsze umysły Rzeczypospolitej — Konstytucja 3 Maja. Do jej koncepcji i treści nawiązywały pokolenia działaczy niepodległościowych i demokratycznych w okresie powstań narodowych oraz smagań o wyzwolenie społeczne, widzące w niej bezcenne dziedzictwo — w stosownym zakresie aktualne także i dziś.

Do ideałów tych — woli zrealizowania konstruktywnych reform, związanej pomysłowości Polski z postępową budową państwa, z myślą o umocnieniu i unowocześnieniu państwa nawiązuje się i obecnie. Dały temu wyraz tegoroczne obchody Święta Pracy.

3 bm. w 193 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja na Placu Zamkowym w Warszawie odbyła się uroczysta podniesienia flagi państwowej na wieży Zamku Królewskiego.

Tuż przed godziną jedenastą obok Kolumny Zygmunta znajduje miejsce Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego. Przy bramie głównej Zamku Królewskiego — żołnierze na honorowej wardzie.

Przybywają członkowie najwyższych władz: I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, prezes Rady Ministrów, zwierzchnik Sił Zbrojnych PRL gen. armii Wojciech Jaryński i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Obecni są: marszałek Sejmu Stanisław Gucwa, prezes NK ZSL, wicepremier Roman Malinowski, przewodniczący CK SD, wicepremier Edward Kowalczyk, przewodniczący

Rady Krajowej PRON Jan Dobraczyński, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR — Józef Czyrek, Mirosław Milewski, Stefan Olszowski, Tadeusz Potębski, Marian Woźniak, Jan

Ciąg dalszy na str. 2

Stanowisko dziennikarzy „GW” Przeciw zakłamaniam Reutera

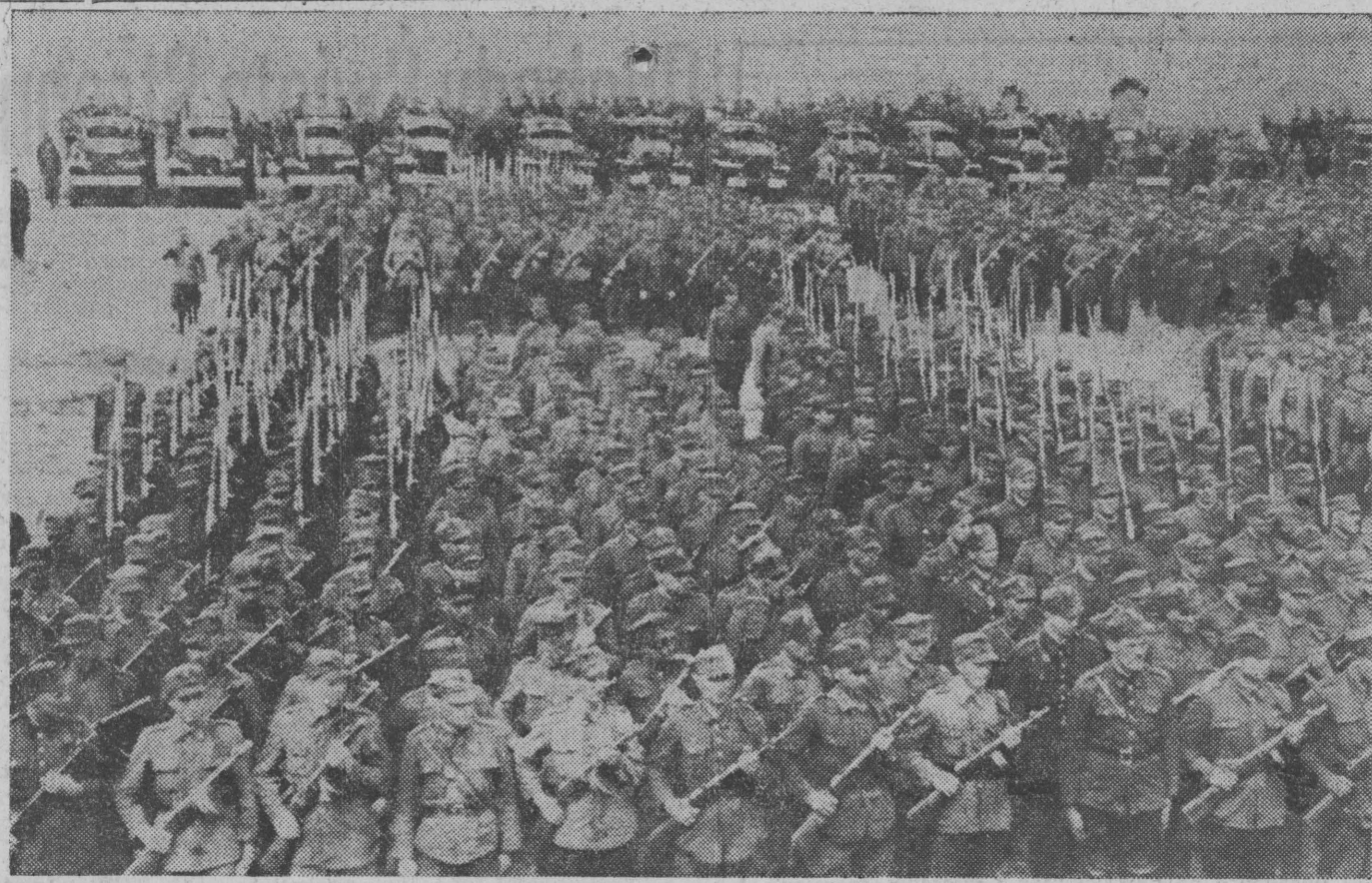
W dniach 1 i 2 maja polscy telewizyści zostali poinformowani o sfałszowanych przez Agencję Reutera relacjach z przebiegu Święta Pracy w naszym kraju. Sposób zdobywania informacji przez pracowników agencji zbudował również białostockie środowisko dziennikarskie. W związku z tym wczoraj, 3 bm. odbyło się w redakcji „Gazety Współczesnej” otwarte zebranie kół SD PRL, podczas którego uchwalono stanowisko dziennikarzy „GW” skierowane do Zarządu Głównego SD PRL. Oto jego treść.

„Jak już obszernie informowała polska telewizja i prasa, w relacjach Agencji Reutera z obchodów Święta Pracy w naszym kraju, znalazły się przykłady świadomego zniekształcania faktów. Cel tych praktyk, obserwowanych nie po raz pierwszy, jest oczywisty: wprowadzenie do błędnej opinii publicznej, przysporzenie argumentów dla antypolskiej i antysocjalistycznej propagandy zachodniej.

Członkowie Kół SD PRL przy „Gazecie Współczesnej”

Uczestnicy otwartego zebrania Kół SD PRL przy „Gazecie Współczesnej” zwracają się do Zarządu Głównego SD PRL z wnioskiem o zajęcie stanowiska wobec podobnych metod fałszowania faktów, podlegających w prasie naszego kraju na arenie międzynarodowej.

Kół SD PRL przy „GW”



Uroczysta defilada wojsk polskich na przedpolach stolicy Niemiec.

W. Jaruzelski udaje się z roboczą wizytą do ZSRR

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR i rządu radzieckiego I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski udaje się 4 bm. z roboczą wizytą do ZSRR.

W. Jaruzelskiemu towarzyszą członkowie Biura Politycznego KC PZPR — sekretarz KC Józef Czyrek i wiceprezes Rady Ministrów Zbigniew Messner.

Wojna Irak—Iran Nie słabną walki

BAGDAD, TEHERAN (PAP). Na froncie irańsko-irańskim nie słabną walki. Informacja o tym komunikaty obu stron.

Dowodztwo wojsk Iraku podało w środę wieczorem, że wyposażone w działa śmigłowce tego kraju dokonały intensywnych nalotów na pozycje irańskie w sektorze południowym. M.in. zniszczono 7 irańskich pojazdów wojskowych. W wyniku ostrzału przez artylerię irańską pożyty nieprzyjacielskich w sektorach południowym i środkowym — stwierdza komunikat ogłoszony w Bagdadzie — zginęło 14 żołnierzy Iraku.

Według komunikatu, okręt irański sił morskich zaatakował irańską jednostkę morską średniej wielkości, która zbliżała się do portu irackiego w rejonie Zatoki Perskiej. Nie podano bliższych szczegółów, poza tym, iż „widziano, jak z jednostki nieprzyjacielskiej wydobywał się dym”.

Tymczasem irańska agencja prasowa IRNA podała w środę wieczorem, że w czasie wymiany ognia wzdłuż drogi wodnej Szatt el-Arab w ciągu ostatnich 24 godzin zginęło, bądź zostało rannych 40 żołnierzy irańskich. 15 żołnierzy irańskich poniosło śmierć w tym samym czasie w północnym sektorze frontu. IRNA pisze również, że do wymiany ognia artylerijskiego dochodziło i w innych rejonach sektora południowego. Była ona szczególnie silna w rejonach wysp Madżnun położonych na północnych rejonach na północny wschód od irańskiego portu Basra.

Inicjatywy wsparte czynem mieszkańców

Do wyborów z własnym programem

Trwają przedwyborcze zebrania, na których konsultuje się z wyborcami kandydatów na radnych, a także tezy terenowych programów wyborczych, opracowywanych na podstawie deklaracji wyborczej Rady Krajowej PRON. Programy te są jedną z wielu demokratycznych inicjatyw, które w nowej ordynacji wyborczej, ich treść rodzi się z propozycji zgłaszanych przez ognia ruchu odrodzenia, władze terenowe, organizacje społeczne. Na zebraniach konsultacyjnych do głosu dochodzą wyborcy, którzy uzupełniają je własnymi wnioskami.

Tudno przecenić znaczenie tych dokumentów. Rady narodowe, zgodnie z nową ustawą, będą pełnoprawnym gospodarzem swego terenu. Mając dobry program działania i społeczne poparcie w jego realizacji, mogą one wiele zrobić dla poprawy warunków życia w mieście i na wsi. Po to jednak, żeby tak się stało, muszą to być — jak sugeruje deklaracja wyborcza PRON — zamierzenia realne. Na miarę potrzeb, ale i regionalnych czy lokalnych możliwości ich wykonania. Nie chodzi zatem o przyślawiającą „kibelasę wyborczą”, zbiór życzeń i obietnic bez pokrycia, lecz o wybór takich najważniejszych i najpilniejszych spraw, które — obok obowiązujących już planowych zadań — dadzą się zrealizować wspólnymi siłami władz i społeczeństwa.

Założeniem terenowych programów wyborczych jest stworzenie możliwie szerokiego pola działania dla inicjatyw i czynów społecznych, dla rozwijania obywatelskiej i samorządowej aktywności w przezwyciężaniu miejscowych niedomagań i braków. Projekty terenowych programów wyborczych, z jakimi zapoznałem się, odpowiadają w większości przypadków tym założeniom. Wnioskodawcy stawiają sobie zadania obliczone na własne siły, a nie na dobro „wujaszka państwowego”.

Trwają zebrania konsultacyjne

Oko w oko z wyborcami

INFORMACJA WŁASNA

Rozpoczął się kolejny etap kampanii wyborczej. Trwają zebrania konsultacyjne, w czasie których przedstawiali się kandydaci na radnych. Wyborcy, zapoznając się z nimi, zdecydowali o możliwości wpisania ich na listy wyborcze. Kolejna wyprawa umieszczenia bowiem na listach tylko tych spośród kandydatów, którzy uzyskali poparcie na zebraniach.

Zależy nam na jak najlepszych reprezentantach w radzie, dlatego też nieobojętne jest frekwencja na zebraniach konsultacyjnych. Im większa grupa wyborców zaangażuje kandydata, tym większa jest pewność, że się nie zawiodą. Konsultacja kandydatów w tej formie jest nowością w ordynacji wyborczej, w praktyce świadczy o większej demokratyzacji wyborów.

Do dnia wczorajszego w naszym regionie odbyło się kilkadziesiąt spotkań. W Białymstoku było ich 13. Prezentowani kandydaci otrzymywali wiele pytań, często bardzo szczegółowych i osobistych. Świadczy to o tym, że wyborcy chcą jak najbardziej poznać osoby, które oddziałają mandatami.

W czasie zebrania przedstawiani są kandydaci na radnych rad narodowych, stopnia podstawowego oraz wojewódzkiego. Wśród tych drugich 15 proc. umieszczonych zostanie na liście wojewódzkiej, na którą głosować będą wszyscy mieszkańcy poszczególnych województw, a 85 proc. na listach wyborczych dla danego okręgu. Taki podział mandatów gwarantuje udział w WRN, oprócz społeczników, także niezbędnych radzie specjalistów z różnych dziedzin życia.

Zebrania konsultacyjne są także okazją do zapoznania z projektami lokalnych programów wyborczych. Wyłączając głosów wyborców, można je będzie uzupełnić o najistotniejsze dla mieszkańców problemy. Zatwierdzone przez PRON programy będą dokładniej prezentowane w drugiej turze zebrania, w czasie których kandydaci na radnych wypowiedzą się w jaki

Ciąg dalszy na str. 2

Przed Dniem Hutnika

Rośnie wydobycie miedzi

LEGNICA (PAP). Wysokie tempo produkcji utrzymują załogi Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie. Plan wydobycia rudy przekroczonego został w kwietniu o ponad 7 procent. O wykonaniu zadań czterech miesięcy zamełdowali przed swoim świętem hutnicy KGHM. W porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku, produkcja miedzi wzrosła o 3,3 proc. Pomyślnie przebiegała też transakcja eksportowa. W br. sprzedano za granicę o 15 proc. więcej wyrobów kombinatu, niż do maja zeszłego roku. Miedź kierowana jest głównie do odbiorców zachodnich.

Laureaci Olimpiady Literatury i Języka Polskiego

W Warszawie odbyły się centralne eliminacje XIV Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Nasz okręg (województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie) reprezentowali uczniowie: Iwona Sadowska z I LO w Białymstoku, Roman Pawłowski z III LO w Białymstoku, Elżbieta Smoleńska z II LO w Białymstoku, Katarzyna Godlewska z VI LO w Białymstoku, Lucja Demby z LO w Olecku oraz Wanda Kapica z LO w Zambrowie.

Spośród reprezentantów naszego okręgu dwójce zostało laureatami XIV Olimpiady LiJP, zajmując ex aequo drugie miejsce w kraju. Są to: Roman Pawłowski — uczeń III LO w Białymstoku i Lucja Demby — uczennica LO w Olecku. Nagrodziliśmy języka polskiego Romana Pawłowskiego jest mgr Zofia Tu-recka, a Lucji Demby — mgr Jan Gastołek.

Serdecznie gratulujemy laureatom i ich nauczycielom, tym bardziej, że konkurencja w tym roku była bardzo duża. (bis)

Ciąg dalszy na str. 2

Reprezentacja Polski na Wyścig Pokoju

WARSZAWA (PAP). W czwartek zarząd Polskiego Związku Kolarskiego, zatwierdził proponowane przez trenera kadry Andrzeja Rucińskiego kandydatury zawodników do reprezentacyjnej szóstki na tegoroczny, XXXVII kolarski Wyścig Pokoju. Z numerami od 1 do 6 wyruszą na trasę: Paweł Bartkowiak, Mieczysław Korycki, Tadeusz Krawczyk, Andrzej Mierzejewski, Andrzej Sereduk i Adam Zagajewski. Rezerwowym jest Zdzisław Wrona.

Do wyborów

ciąg dalszy ze str. 1

GRUPA SUWAŃSKA. Początek spotkań w niedzielę, o godz. 14. Mazur Wydmyny, MKZ Mikołajewo, Mazur Wierzy, Mazur Olecko — Mazur Pień. Wierzy II Suwałki — Nida Ruciana Nida, Skarta Augustów.

LEKKOATLETYKA

BIAŁYSTOK. Stadion w Zwierzynku. Niedziela godz. II — mityng. Otwarcie sezonu. **OSTRĘKA.** OLECKO. Stadion WOSR. sobota godz. II — mityng „Otwarcie sezonu”. **MIATKÓWKA**

BIAŁYSTOK. Sala SP 1, przy ul. Słowackiego, sobota godz. 19, finał wojewódzki juniorów młodszych.

BIAŁYSTOK. Sala II LO przy ul. Narzewskiej, niedziela godz. 19, finał wojewódzki juniorów młod-

W najbliższą sobotę i niedziela rozegrane zostaną dwa turnieje badmintonu. Ognisko TKKF w Ostrowie, organizator turniejów badmintonu dla młodzieży, rozegrał wczoraj dwa turnieje w sobotę o godz. 19 i w niedzielę o godz. 11. Zwierzynieckiej. W wodach tych, które trwają także w niedzielę, oprócz walecznych i wytrzymałych białostoccy badmintoniści przygotowujący się do walki w OSK. (dk)

GRUPA SUWAŃSKA. Początek spotkań w niedzielę, o godz. 14. Mazur Wydmyny, MKZ Mikołajewo, Mazur Wierzy, Mazur Olecko — Mazur Pień. Wierzy II Suwałki — Nida Ruciana Nida, Skarta Augustów.

LEKKOATLETYKA

BIAŁYSTOK. Stadion w Zwierzynku. Niedziela godz. II — mityng. Otwarcie sezonu. **OSTRĘKA.** OLECKO. Stadion WOSR. sobota godz. II — mityng „Otwarcie sezonu”. **MIATKÓWKA**

BIAŁYSTOK. Sala SP 1, przy ul. Słowackiego, sobota godz. 19, finał wojewódzki juniorów młodszych.

BIAŁYSTOK. Sala II LO przy ul. Narzewskiej, niedziela godz. 19, finał wojewódzki juniorów młod-

W najbliższą sobotę i niedziela rozegrane zostaną dwa turnieje badmintonu. Ognisko TKKF w Ostrowie, organizator turniejów badmintonu dla młodzieży, rozegrał wczoraj dwa turnieje w sobotę o godz. 19 i w niedzielę o godz. 11. Zwierzynieckiej. W wodach tych, które trwają także w niedzielę, oprócz walecznych i wytrzymałych białostoccy badmintoniści przygotowujący się do walki w OSK. (dk)

Kiedy, kto przedzielił wojnę, zachował wspomnienia, od których trudno się uwolnić. Powracają natrętnie z zadziwiającą dokładnością wydarzenia, które są często punktem odniesienia na całe życie. O wojnie wspomina i ostrzega przed nią kombatanci, uczestnicy walk, które przeszły do historii i drobnych polityczek zanotowanych jedynie w frontowych raportach. Poległym oddaje się cześć w czasie uroczystych apeli, podtrzymuje się wieczny żal na grobach Nieznanego Żołnierza. Pamięć o nich żyje najdłużej i najpełniej w sercach matek. I choć minęło od zakończenia wojny 39 lat, czas dla nich zażył się w tym właśnie miejscu i tego dnia, gdy tęgną swoich synów na progu rodzinnych i obcych domów z nadzieją, że powróci będzie szczęśliwy. Gdy stało się inaczej, zamknęły się w swoim żalu do świata, który ich synom zgłowił taki los.

Znałam takie matki. Nigdy nie zabierały publicznie głosu, choć tak, jak Płate, były wymownym świadectwem niezawinionego cierpienia.

To były trzy matki, mieszkające w starej dzielnicy miasta, gdzie do dziś wszystko zostało jak dawniej. Małe domki w ogrodach, ganki w zieleni, lawki pod oknem. Ci sami sąsiedzi, tylko nowe już pokolenia o tych samych nazwiskach, a jeśli już innych, to zawsze wiadomo z kogo, z jakiego domu się wywodzi. Ich synowie byli kolegami, razem chodzili do szkół, na harcerskie zbiórek, wrócić im długie i ciekawe życie.

Nigdy nie spotkali się we frontowych okopach. Każdemu był przeznaczony inny odcinek drogi, która

Ziemia wciąż pachnie macierzanką

wiodła do wolności. Tylko kres był jednakowy, zawarty w kilku słowach urzędowego papieru — zginął na polu chwały.

Matka, na szerokiim trakcie przejechał niemiecki czołg. Jego matce gdy donieśli o tej śmierci, śniło się po nocach żelazto gąsienic, przerażone oczy syna, ostatni krzyk. Nie znała nigdy jego grobu, na żadnym cmentarzu nie wyryto jego imienia. Został gdzieś daleko jako żołnierz nieznamy. Nieznanym? Dla matki to słowo nie ma znaczenia.

— Syn, tak pięknie grał na akordeonie — wspominała. — W sobotnie popołudnia na ganku siadał i grał tak cicho, a palce jego tak delikatnie biegały po klawiszach. Walc „Na falcach Amuru” to była jej melodia i zawsze prosiła — synku zagraj mi jeszcze ten walc. I syn grał i ludzie przystawali i słuchali. Może byłby muzykiem? A może grałby tak sobie, po prostu, swojej dziewczynie, a potem swoim dzieciom?

Władek przeprawił się przez wielką wodę, trafił

w okrzanie i nie było już żadnej ucieczki, ani żadnego ratunku. Było to o wschodzie słońca. I chyba to słońce wychodzące na dalekim, odległym brzegu zatrzymał w swoim ostatnim spojrzeniu. Czy można na wodzie usypać mogile? Władek, jeden z wielu nieznanym żołnierzom, dla których zabrakło miejsca w ziemi. Dla matki on zawsze był poetą. Nie mówił tak potocznie jak ludzie, tylko wszystkim słowami upiększał. Jeszcze, jak był mały to zadziwiał swoimi opowiadaniem. Wyprzedzał one z jego wyobraźni, oczywiście. Nie mogło być inaczej. Nikt nie wierzył, że na przykład plynął statkiem po bezmiernym oceanie, ale wszyscy się dziwili, że tyle w nim tej fantazji. Pani w szkole mówiła „nasz poeta” i zawsze kazała mu czytać wypracowania, bo były po prostu piękne. I co jeszcze Władek miał takiego, że wyróżniał się od innych? On miał dobre serce. Inne jej dzieci nie wstrząsały się, gdy matka zle się czuła. Biegły bawili się na dwór i tyle ich widziała. A Władek, to co innego. Herbaty mamie zrobił i prosił.

śledy odpoczęła, widział było, że wspomniał serdecznie.

Od tamtego czasu matka często chodziła nad rzekę i nad jeziora. Stawała nad brzoziem zaparkowaną w najgłębszą toń, ale widziała tylko wodę, która płynęła wiecznym, jakby nie się nie stała.

Genek poszedł na wojnę razem z ojcem i matką zęgnąła najdroższych sobie ludzi. Genek był urwisem i wciąż trzeba było się o niego martwić. Odważny, zadziorny, wydawałoby się, że nie istnieją dla niego granice niebezpieczeństwa. Wyfrunął w szeroki świat jak ptak. Trafił na czas burzy i żadna siła nie mogła go już zawrócić. Zeinał w czterdziestym czwartym 22 maja do Monte Cassino. Matka długo szukała na mapach tego miejsca, dla niej jednego, najważniejszego na całej kuli ziemskiej. Miejsca, gdzie rozbiło się serce jej syna. — Synku, co ci się stało? — pytała — kto był przy tobie w tej ostatniej godzinie? Jaki był ten człowiek, który zadał ci ostatni cios?

Nie, nigdy nie widziała tego Jaru wśród wzgórz ołiwnych, gdzie poległ jej syn. Opowiadał jej, że na cmentarzu gdzie leży, jest taki napis — „Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy poległ wierni w Jej służbie”.

Każdego roku, gdy maj wybuchł zielenią i kwiatami, matka zdziwiła się, że ziemia jest taka obojętna, stroi się jakami, pachnie macierzanką. Chociaż pochłonięta była ofiarą, cicha i diabolicznie nie rozstąpiła się przed katem ich synów?

Tak myślała matka. A na sam dźwięk słowa „wojna” — wolała — Ludzie, opamiętajcie się!

ANNA ZAREMBINA

HERALDYCZNY AMBARAS

W ten oto sposób dzieło herbu Obwodu Białostockiego połączyły się z dziełami herbu miejskiego. W 1836 r. minister spraw wewnętrznych Cesarstwa polecił, aby wszystkie miasta w guberniach, które nie posiadały odpowiednich herbów miejskich, przystąpiły do projektów i przesyłały do Petersburga do zatwierdzenia. Miasto wysłało wśród nowych projektów m.in. dawny herb miasta z przylwilem Augusta III z 1760 r. Nie wzbudził on sprzeciwu władz rosyjskich i miasto do 1842 r. mogło używać herbu z Gryfem i inicjałami Braniczkiego.

W 1842 r. zaszyły wydzierżawia, które rzutowały na przyszłość herbu miasta Białegostoku. Skasowano bowiem Obwód Białostocki i przyłączono go do guberni grodzieńskiej. Mikołaj I w 1845 r. ustanowił herby gubernialne i powiatowe dla Grodna, Kowna, Mińska Mazowieckiego i Wilna. Na mocy rozporządzenia z 22 czerwca 1845 r. herby terytorialne przeznaczone były wyłącznie dla miast na ich terytorium leżących z wyłączeniem indywidualnych herbów miejskich. Punkt 7 rozporządzenia stanowił, iż herb powiatu białostockiego przedstawia czerwona tarczę herbowa z żubrem jako herbem guberni grodzieńskiej na górnym polu i ukoronowanym białym orłem na polu dolnym. Zgodnie z dekretem herb powiatowy musiał Białystok przyjąć jako własny herb miejski.

W 1882 r. car Aleksander III ustalił nową pełną tytulaturę oraz herb wielkiej Cesarstwa Rosyjskiego. Wśród wielu tytułów znalazł się również tytuł księcia białostockiego. Na zbiorowej tarczy u-



Pieczczę Regencji Białostockiej (Zbiory Muzeum Okręgowego w Białymstoku).
Fot. ANDRZEJ CIULKIN

mieszczono też herb białostocki: „w górnym polu czerwonym orzeł srebrny, spodem w polu złotym rycerz w zbroi niebieskiej z mieczem wzniesionym do ciosu i tarczą srebrną, na której czerwony krzyż „osmikonieczny”; koń kary pod czapakiem czerwonym z potrójną frezją złotą”. Było to dawne godło Obwodu Białostockiego.

narzuconym przez obce władze zabiorcze. Uważały one tak na terenach ziem zabranych jak i w Królestwie Polskim, że w związku z upadkiem niepodległej Polski nie istnieją przesłanki ku temu, aby w herbach wyrażać historyczne znaczenie miast i ich polski charakter. W symbolice herbów należało uży-

wać rolę państwa rosyjskiego w życiu miast oraz podkreślać ich znaczenie w czasach współczesnych.

Niedługo jednak Białystok cieszył się herbem z Orłem i Pogonią. Podczas inspekcji w 1910 r. gubernator grodzieński zwrócił uwagę, że miasto bezprawnie używa herbu Obwodu zamiast ustanowionego w 1845 r. herbu miasta i powiatu. Nakazał zdjęcie go z gmachu magistratu i usunięcie z pieczęci miejskich. Miasto powróciło do nielegalnego herbu powiatowego z żubrem i orłem ukoronowanym.

Do herbu z Orłem i Pogonią powróciło miasto na krótko w latach 1915–1919, kiedy znajdowało się pod okupacją niemiecką.

Po odzyskaniu przez miasto niepodległości jako herb miejski zaczęto pierwotnie używać dawnego rosyjskiego herbu powiatowego z żubrem i orłem. Dopiero w późniejszym okresie powrócił do herbu Obwodu, choć herb ten miastu nigdy nie przysługiwał nawet na mocy praw państwaborczych. Znajdował się herb z Orłem i Pogonią na pieczęciach miejskich, pieczęciach różnych władz i stowarzyszeń odznaczających 42 Pułku Piechoty stacjonującym w Białymstoku.

W 1935 r. rada miejska jednomyślnie odrzuciła wniosek magistratu na uznanie Gryfa w monogramem za herb miasta. Uchwała z 30 października 1935 r. rada miejska za herb Białegostoku uznała dawny herb Obwodu Białostockiego z „uwzględnieniem następujących zmian: a) W herbie Obwodu dodano orłu koronę; rycerzowi dodano pierzcho do szyi, czerwony krzyż na tarczy przemalowano na biały, skasowano złote frezje u czaparki, konia karego zamieniono na białego. b) Od państwowego orła koronnego z w. XV nowy orzeł białostocki odróżnia się brakiem złotej opaski, idące od pierś w górę ku końcom obu skrzydeł. Od poeoni litewskiej

Cląg dalszy ze str. 4

Który to już z rzędu — zastanawiała się wychowawczyni, gdy z upoważnieniem Marty po odbiór Pawła zjawia się w przedszkolu kolejny pan.

A maty naprawdę się cieszy, że wreszcie ktoś go niego przyszedł.

— Chodź, kupimy po drodze chleb — mówi — i ceremonialnie przedstawiania jest już zbędna.

Panie z przedszkola nie mają powodu, aby Marta interesować się szczególnie. Placi regularnie, w dniach nauczyciela pamiętała o kwiatkach, dziecko ubiera schludnie.

Raz maty przyszedł z posiniaczoną buzią — wypuścił się pani Teresie.

Nie widzę potrzeby, aby ten fakt komentować. Sam przecież powiedział, że spadł ze schodów — stwierdza dyrektorka. Tylko najmłodszą w grupie, Magdę, podobno długo dociekała, dlaczego Pawełek zrobił sobie „kulę”, a akurat na schodach — przebieg w bloku jest winda.

Dyrektorka widzi Pawła klarownie i syntetycznie.

Nie ma żadnych podstaw, by sądzić, że jest dzieckiem zaniedbanym. Jeżeli wyróżnia

Proszę tak na mnie nie patrzeć

się z grona rówieśników, to tylko wyjątkowym zdyscyplinowaniem i dobrym ułożeniem. Może być wzorem dla swoich kolegów.

Nie podziela jej zdania opiekująca się grupą Pawła, pani Teresa. Nie zapomina jednak o asekuracji, prosząc o dyskrecję.

Chłopiec jest u nas dopiero kilka miesięcy, ale jest w nim coś, co niepokoi. Ten mały wysoki, ciemny, mały, nawet głosił słowa, zbytniego gestu. Nigdy nie udało mi się go pogłaskać, bo przed wciągnięciem ręki uchyła się jak psak przed kijem.

Przytwarzam koszar. Kiedy nikt długo nie zgłasza się po chłopca, Maty najpierw młota się po szał, potem biegnie do łazienki i łuszczy głowę o ścianę. I jestem bezradna... tak jak wtedy, kiedy uduścisł chemiką.

To było w przeddzień Wiliśi. Ścisłał tak mocno, aż zbielelał mu rączki. Pawła, chciała-bym mu pomóc, bronić... tylko nie wiem, jak. Owszem, mówiłam o tym dyrektorce, ale usłyszałam, że jestem za młoda i przeważnie żona. Rozumiem już panów, czego

się ten dzieciak boi najbardziej na świecie. A ja boję się o niego.

Pawle, młodziak, w bloku tuż koto przedszkola. Sprawdził się z matką trzy lata temu. Lokatory i doradzająca budunek pani Czesia o obługu mają dużo do powiedzenia. Najbardziej jednak cięta jest Wawrzyńska. Dławiła ją litami znajomości Marty, przeszkadzała podobno conocone libacje, ale za najgorsze ma jej panieństwo.

Ta rozwolka tylko patrzy ko mu rodzinie rozbił. Schodził się u niej element, że gościniego to w wzięciu nie ma, a w dodatku same żonate. W marcu to było, jak zalechała takowaśka, taka pijana, że szofer za kołnierz ją wywalał i o ścianę oparł, bo sama już nawet ustać nie mogła.

Śmieła się z niej w sywe oczy, a ona nie. Żadnej godności. Dziecka tylko szkoda, bo co do tego z niego wyrosnie, kiedy na matkę płaćcie dzień w dzień młot, dzień w dzień, jak by go do sierocińca zabrali. A matkę koniecznie w odwłokę zamknąć.

Wawrzyńskawa dała gpusz złości nie tylko przy podwórku w tym trzepaku. Tak twierdził tyżliwa wszystkim lokatorom pani Czesia.

— Ona ciągle anonimy do administracji na te R. wysyła.

Matem też nie przepuścił. Kiedy przy ludzkiej zapytała, czy często matce po gorzkiej biega.

I go co to dzieciaka na się uwidniał? Dzieciak nie chłopców, bo z takimimi łobuzkami, szkód nie robi, na podwórku jak trusia przycupiał. Zanim do przedszkola nie poszedł, to całym dniem na dworze siedział. Nieraz patrzył, desce leje, a on w płaskowłój patykami dubie. Ile wtedy mógł mieć lat, dokładnie nie powiem, ale nie więcej niż te trzy. Widać, że cały mokry, to chciałam brać do siebie na górę, a on nie i nie — mamusia nie pozwoliła nigdzie odchodzić — mówił — i czekał tak czasem aż do wieczora.

O tej R. różne ludzie mówili, ale ja nie uważam, żeby ona była takim bez kultury. Zawsze się ukłonił, zdrowie zagadnie. Młota jest kobieta, choć trzeźwa to rzadko ją widział.

Mieszkanie Marty jest dwupokojowe. Większy pokój należy do niej, mniejszy do Pawła.

Proszę, niech pani powie, czy mojemu dziecku czegoś tu brak? — gest w stronę cepeliowskiego sekretarza-



NA ZDJĘCIU: Bronisław Malinowski w rozmowie z Czesławem Giro, dyrektorem Janowskiej szkoły.
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

BECHOWCY z JANOWA

Ciąg dalszy ze str. 1

nych drużynach, jakie na wile rozrywane z Białegostoku stawały do chińskiej walki z okupantem. Bronisław Łukasiewicz, który pracował w urzędzie gminnym w Janowie, był jednocześnie doskonałym informatorem o zamierzeniach władz niemieckich. Jego dziełem okazały się „lewe” dokumenty, papiery, zaświadczenia. Jako komendant BCH w gminie Korycin, na bieżąco i z dokładnych źródeł poznał plany przeciwnika.

Monika i Bronisław Bielewscy kolportowali podziemną prasę. Jednak najbardziej odpowiedzialną funkcję pełnił chyba żołnierz BCH oddelegowany do sprawowania opieki nad tajnym nauczaniem. Giełazyn, Rogalski, Jatkowski i inni czuwać nad bezpieczeństwem podziemnych szkół, zakonspirowanych kursów, nauczycieli.

W Janowie prowadzono regularne wykłady w gimnazjum — mówi ówczesny organizator nielegalnego szkolnictwa — Bronisław Malinowski.

Jako nauczyciel oceniał zarówno pracę ciała pedagogicznego, jak też zaangażowanie młodych, którym w ostatecznym rachunku nasze wysiłki służyły. Zresztą, pedagogowie mieliśmy wyśmienitych. Niekiedy przybyli do Janowa z Białegostoku, inni ostali się tu na czas okupacji, chociaż mieli okazję do dyskretnego wyjazdu. Wiadomo, mogli spodziewać się najgorszego...

Spokojnie, bez poddawania się atakującej co chwila fali emocji komendant Malinowski wydobyla z zakamarków pamięci kolejne fakty, nazwiska, nazwy miejscowości.

Ochrona wsi przed bandytyzmem. Proszę zauważyć, iż chłopstwo narażone było również na zakusy zwykłych rabusów wykorzystujących nielennoralną sytuację. Ochrona lasów. Zamaskowane trójki udawały się na wyreby, odbierały piły, siekiery. Sprzet niszczone.

Z bogatych informacji przekazywanych z niemieckich urzędów, gdzie pracował „swój”, bez trudu orientowano się kto powinien uciekać do lasu, aby uniknąć przymusowego wywiezienia na roboty do Rzeszy. Blokowano kanały nie-

mieckie apropracji. Opóźniały się dostawy żywności. Wymieniano w magazynach gorsze gatunki ziarna na lepsze.

W Sokółce pracowali przeciw członkowie naszej organizacji. Oni odbierali dostawy.

Budzik. Kolonie pod lasem. Tu właśnie odbywały się spotkania komendanta Malinowskiego z dowódcą „leśnych”. Łącznikiem najczęściej była pani Felicia Malinowska, żona Bronisława.

Zielony Gał. Trzydzieści hektarów ziemi rodziców pani Felicii okazało się niezłym pretekstem do dłuższych podróży, a to z kłazką do ołgiera, a to po inne sprawunki. Tu też zjeżdżali się na odprawy komendanci gmin, żandary z lasu, wreszcie odwiedzali te kolonie tajemniczo podróży z Białegostoku. Mówiono krótko. — Kostrzewa, Miejsce, obeznan, z działaczością organizacji bez trudu rozpoznawali w nim Mleka Białuszwskiego, inżyniera budowlanego, który wywoził się z tych stron i jeszcze przed wojną przykładał rękę do ludowej, chłopiejskiej sprawy, organizując „Wici”. W tym okresie, w 1942 roku Białuszwski dowodził stódmym białostockim Okręgiem Batalionów Chłopskich. Wrzył była już tylko „centrala” w Warszawie.

★ ★ ★

Ciało Mieczysława Białuszwskiego spoczywa na cmentarzu w Nowosiółkach. Ezekeielu, przenośnikowi 12 maja 1943 roku. Józef Mukiewicz zginął na Grodzieńszczyźnie. Razem z nim poległ żołnierz leśnego oddziału Bronisław Malinowski na wojnie wybudował drugą już w swoim życiu szkołę podstawową, w której do tej pory pracuje na pół etatu, bo zdrowie i słuszny wiek nie pozwala na więcej. Inni wśnótnowryzys broni bądź roziechali się po świecie, bądź tu w Janowskiej gminie krzątali się w swoich obelściach. Nie tylko nie zaniedbują swoich obowiązków, lecz również próbują pokazać młodzieży jak się powinno nowoczesnie gospodarować.

— Ostatecznie o to walczylimy...

ZBIGNIEW LUPIŃSKI

Ze są to obchody, nie są swoich plemięd płaci Moralów o plicu słuchać nie będą, jeszcze nie jestem w klasztorze.

Ze dziecko na to patrzył Zgeda, przysnął, czasami sobie wypili i co z tego? Myśli pani, że mały to rozumie? Nie, dla niego jestem zawsze jednakowa, trawę są pijana. Jak mi się już bardzo świat kręci w oczach, Pawełek podstawił mi rączki i mówi — mamusiu, znowu sładziasz katusie jedzenie, trzeba wymyślić, jak Boga kochać, on myśli, że to niestrawność.

Alóż naprawdę w moim domu żadnych burd nie ma. Wapna czasem koleśdy, no, często, ale to coś codziennie, to przesada. Pogadamy sobie, wylepiemy po kieliszeczku i na tym koniec. Życie dopiero przede mną, nie mogę tak ze wszystkim rozgrywać.

A może nagadali też pani, że biję dziecko? Przysięgam, nigdy go nie uderzyłam. Nawet wtedy, kiedy powiedział, że się wystrząsł... mnie, swojej matki. Ja bardzo kocham Pawła i tak czasami sobie myślę, że gdyby nie on, to już dawno nie byłoby mnie na tym świecie, to życie idzie mi ciągle pod górko...

I proszę tak na mnie nie patrzeć, ja nie płaczę.

HANNA PRZYGODA

Imiona i nazwiska osób zmieniłone.

Wiem o co pani zapyta, powiem pierwszą. Pracuję do trzeciej, zanim zrobię zakupy, do łade z drugiego końca miasta. Jest późno. No więc proszę znajomych o odebranie dziecka. Nie ważne, kto po małego przychodzi, byle o czasie.

O żadnych śladach nie wiem. Mówi pani, że w październiku... może o हुस्तaków zawadził albo z chłopkami się pobli.

Wawrzyńskawa donosiła, że takśódkami do domu wracam, a

Klub pod parasolem

Z rączki do rączki w czapce niewidce

Utarło się w obiegowych opiniach przekonanie że łapówkarstwo jest nie do wypienienia, gdyż prawo karze obie zainteresowane strony: dającego i biorącego. Na ile zasadne jest to twierdzenie? Odpowiedź na to pytanie szukaliśmy podczas kolejnego spotkania Klubowego, odbywającego się z udziałem prokuratora Zygmunta Zembrzyckiego z Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży.

Nina Omelczenko: — Ostatnio zepsuła mi się lodówka. Pan chyba wie, jak trudno o nową i jak bardzo jest niezbędna przy płacie małych dzieci. Za pośrednictwem mamojej przekazałam „koperte” sklepowej i problem przestał być problemem. Co mi grozi w razie wpadki?

Zygmunt Zembrzycki: — Od 6 miesięcy do 5 lat więzienia. Ponieważ jednak Pani zgłosiła się sama, Sąd może uznać to za okoliczność łagodzącą. Ogólna zasada jest następująca: jeżeli zgłoszenie przestępstwa miało miejsce przed wszczęciem postępowania, w stosunku do zgłaszającej je osoby można zastosować maksymalne złagodzenie kary, tj. odstąpić w ogóle od jej wymierzenia. Natomiast jeżeli przynależałaby się Pani dopiero w trakcie postępowania sądowego, to — w zależności od okoliczności towarzyszących przekazywaniu łapówki — miałyby wpływ jedynie na wymiar kary.

N.O.: — Ekspedientce przewinienie również nie ujdzie na sucho?

Z.Z.: — Grozi jej od pół roku do 3 lat więzienia.

N.O.: — Dałam tylko 5 tys. zł — to stosunkowo niewielka kwota. Gdybym tyle ukradła, pewnie zabrakłoby podstaw prawnych do ukarania?

Z.Z.: — Dlaczego? W obu przypadkach — kradzieży i łapówkarstwa — kara jest prawie identyczna. Chyba, że chodzi o kradzież mienia, za które dana osoba odpowiada materialnie, co jest przez prawo traktowane dużo ostrzej.

N.O.: — Ostatnio pomogłam jednej z interesantek, a ta — nie zauważyła nawet kiedy — wepchnęła mi do torby halkę z PEWEXU. Złożyłabym na nią wniosek o ukaranie, by raz na zawsze odechciało się tego typu gestów. Ale pod jednym warunkiem: że i mnie się przy tej okazji nie oberwie!

Z.Z.: — Skutecznie obroni przed tym nieświadomość poczynną owej potentki.

N.O.: — Przy tego typu transakcjach nie ma z reguły świadków, albo są pozyskani na zasadzie: „kuma kumie nie poświadczą?”. Prawo zaś musi opierać się na dowodach. Jakich?

Z.Z.: — Każde z tych zdarzeń jest badane pod kątem jego uprawdopodobnienia: kiedy, gdzie, w jakich okolicznościach przekazano „z rączki do rączki”, jakie korzyści odniosły obie strony, sięga się też po opinie współpracowników, przełożonych.

N.O.: — Czy zwrot łapówki zwalnia od odpowiedzialności?

Z.Z.: — Nie.

N.O.: — Oskarżam szefa firmy turystycznej, że wziął łapówkę za przyjazd wycieczki zagranicznej, ale on udowodnił, że nie brał i Sąd jemu da wiarę. Czy może oskarżyć mnie o zniesławienie, działanie na szkodę jego imienia?

Z.Z.: — Móc — może, ale musi najpierw udowodnić bezspornie, że żadnych dodatkowych pieniędzy nie brał. Poza tym przy oskarżeniu o pomówienie ważny jest element publiczności oskarżenia, np. gdyby Pani rozgłaszała wszem i wobec o jego łapówkarstwie po uprzedzeniu się wyroku oczyszczającego go z tego zarzutu. Wówczas za zniesławienie można „zarobić” do 2 lat więzienia lub grzywnę.

N.O.: — Gdzie należy zgłaszać ten rodzaj przestępstwa?

Z.Z.: — W prokuraturę lub milicję.

N.O.: — Często przychodzą do redakcji rolnicy, by jednym tchem wyrecytować, kto i ile — w „zielonych” lub obiegowych — bierze za przyjazd ciągnika, sprzedaż działki budowlanej czy ziemi z PFZ. Są zbulwersowani, że nie znajdują w tej rewelacji w prasie. Jakże konsekwentnie grozi dziennikarzowi, jeżeli — mając na piśmie oświadczenie swego informatora — poda te fakty do publicznej wiadomości?

Z.Z.: — Może zostać pociągnięty przez zainteresowane osoby do odpowiedzialności karnej lub cywilnej i w efekcie — skazany na 2 lata lub grzywnę.

N.O.: — Składam wniosek do Prokuratury, że kogoś przekupiłam, jutro zawiadamiam go o tym, by wydebił określoną sumkę za milczenie, a pojutrze — wycofał wniosek. Uda się?

Z.Z.: — Nie! Złożony wniosek jest jak... mur. Przyjmuje się go z reguły do protokołu „ustnego zawiadomienia o przestępstwie”, a to obliże organa ścigania do podjęcia określonych działań, niezależnie od humorów wnioskodawcy. Jest on zresztą przy tej okazji połączony z odpowiedzialnością za fałszywe oskarżenie grozi od 6 miesięcy do 3 lat, a za fałszywe zawiadomienie o nie popełnionym przestępstwie — 2 lata więzienia lub grzywny.

N.O.: — W obiegowych ocenach bardziej niętnuje się tego, który wyciąga rękę. A w ocenie prawa?

Z.Z.: — Ono również stosuje zróżnicowanie. Osoba, która wzięła — niezależnie od tego, czy przyznaje się do przestępstwa, czy nie — zawsze odpowiada za swój czyn i nie ma co liczyć na złagodzenie kary z tytułu „kajania się”. Stosuje się je natomiast w odniesieniu do dającego, jeżeli oczywiście zgłosił się do nas wcześniej.

N.O.: — Potrzebny jest lek niezbędny dla uratowania komuś życia, ale kierownik apteki uzależnia jego sprowadzenie od wpłaty 5 tys. zł. Ta sama kwota otrzymuje ekspedientka sklepu ZURIT-u za umożliwienie zakupu radiomagnetofonu. Jak Temida zwąży winę ich obu?

Z.Z.: — Przeważa wina osoby pełniącej funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością: kierownika zakładu, pracownika administracji państwowej, lekarza, prokuratora, sędziego itp. Najmniejsza kara dla nich to 3 lata a nawet 15 lat pozbawienia wolności. Branie łapówek przez te osoby jest przez prawo traktowane surowiej: jako zbrodnia, a nie występki.

N.O.: — Kłóci się to nieco z zasadą równości wszystkich wobec prawa.

Z.Z.: — Wychodzi się po prostu z założenia, że wobec kierownika danej jednostki, funkcjonariusza życia publicznego wymagania powinny być wyższe, gdyż osobom tym dano kredyt zaufania społecznego. Znam z praktyki taki m.in. przykład: prezes spółdzielni wziął od robotnika zatrudnionego w tejże spółdzielni 500 zł za anulowanie mu kary regulaminowej, co było warunkiem wypłacenia „rzeczywistej”. Rzecz w tym, że kara — w momencie wpłaty łapówki — była już przedawniona, o czym szef doskonale wiedział. Konsekwencją był następujące rozstrzygnięcie Sądu: dla prezesa 3 lata bezwzględnie pozbawienia wolności, a w stosunku do robotnika, który zawiadomił o fakcie, w ogóle odstąpiono od wymierzenia kary.

N.O.: — Czy podziękowanie lekarzowi koniakiem jest łapówką?

Z.Z.: — Zależy od koniaku... Ale mówiąc serio: nie tylko łalcę mają problemy z ustaleniem, w którym właściwie momencie prezent staje się łapówką — prawo nie precyzuje przecież granicznej kwoty, ale rozpatruje sprawę w aspekcie szkodliwości społecznej danego zjawiska. Ważny np. kształt, która ma pełnić funkcję symbolicznego podarku, wyrazu wdzięczności za przysługę i ten jest właśnie powszechnie akceptowany. Ale jak traktować „białego kruka” czy np. encyklopedię?

Reakcje ludzi, którzy ze względu na charakter pracy narażeni są na natrętdy, są różne. Przyjmują zdecydowaną postawę człowieka uczciwego, wyrzucają wyciągnięty dalek — za drzwi, by zmagadzać, niewiele decyduje się na natychmiastowe wezwwanie milicji. Coraz powszechniejsze są i takie metody: widząc ów charakterystyczny gest sięgania do portfela, wyciągały w tymże momencie puszkę z napisem: „Na Pommnik Matki Polki” lub podobnym. Sumienie mają czyste...

N.O.: — W podzięce za przekazane informacje zostawiłam Panu, Prokuratorze, pełniętką kopertę i natychmiast zgłaszałam ten fakt, żeby uzyskać maksymalne złagodzenie groźby mi kar...

Z.Z.: — Płć lat ma Pani jak w banku! Za działanie z premedytacją.

NINA OMELCZENKO

„Przywiązać każdego do miłej Ojczyzny“

5 kwietnia 1794 r. Tadeusz Kościuszko, obrany już „na najwyższego i jedynego naczelnika i rzadcę całego zbrojnego powstania naszego“, podpisał „Raport pierwszy narodowi polskiemu o zwycięstwie pod Racławicami“:

„Posłaliśmy z frontu naszego milicję (kosynierami — przyp. R.W.), dulem pierwsi z rekrutą dymowego do oboru przybyła, z dwiema kompaniami trzeciego i z dwiema szóstego regimentu na nieprzyjaciela i nie daliśmy więcej czasu bateriom jego tylko dwa z kartaczami wylazła na nas ognie, by wraz piką, kosa i bagnety złamały piechotę, oparowały armaty i zniosły tę kolumnę tak, że w ucieczce bron i patronaż rzucał za sobą nieprzyjaciela...“

Narodził! To jest wierne dnia czwartego kwietnia pod Racławicami opisanie. Racz pocnuć na koniec twą się, do bądź jej całkowiec, chęć być wolnym i niepodległym; jednoscia i odwaga dojdziez tego szanownego celu! Umysł twój przystoj do zwycięstw i do klęsk; duch prawdziwego patriotyzmu powinien w obydwóch zachować swą tęgosc i energię...“

Rozpoczynając insurekcję, Kościuszko miał zaledwie 37 lat. Zmierzając do zwycięstwa nad wojskami austriackimi i pruskimi, Kościuszko miał 38 lat. Zmarł 12 października 1794 roku, mając 39 lat. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

chcicie polscy, bądźcie czymś więcej niż jesteście, bądźcie ludźmi — wówczas dopiero będziecie szczęśliwi i wolni; ale nie pochlebajcie sobie, że nim jesteście, dopóki swych braci nie będziecie trzymać w okowach” (J.J. Rousseau).

Sam Kościuszko, republikanin z przekonania, generał demokratycznych Stanów Zjednoczonych Ameryki i honorowy obywatel rewolucyjnej Francji pojmował złożoność ówczesnej Polski, dlatego na początku powstania oświadczył: „Za samą szlachę nie będę się biegał, chcę wolności całego narodu“.

W obronie całego narodu u niego nie było wątpliwości. W polowie kwietnia 1794 r. Kościuszko wydał więc pierwszy manifest w sprawie chłopów; w obzbie pod Bostowem zmniejszył pańszczyznę o połowę, „aby lud czuł, iż bijąc się przeciw nieprzyjacielowi powstancemu znajduje w tym polepszenie losu swego“.

W drugim manifeste, ogłoszonym w Winiarach, naczelnik wzywał wszystkich uczestników powstania do walki z nieprzyjacielem. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

rowała pierwsza i drugie postanowienie. Więcej, cywilna władza powstająca, Komisja Porządkowa Wojskowska Krakowskiego nakazała „najsurowiej wszystkim włościanom, aby posłuszeństwo dla swej swierchności dworskiej zachowali“.

6 maja 1794 r. Kościuszko pociągnął stanowisko Komisji Porządkowej. Następnego dnia w obzbie pod Poławiem podpisał — ułożony przez Kołłątaja — „Uniwersał urządzający powinności gruntowne włościan i zapewnający dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo własności i sprawiedliwość w komisjach porządkowych“.

W części wstępnej jęszcze raz przypomniano, że tylko ludzie wolni mogą walczyć o niepodległość, zaś rząd powstający pragnie „przywiązać każdego do miłej Ojczyzny“. Dlatego rząd postanowił: mieć poddaństwo osobiste chłopów, a więc to okrutne przywiązanie mieszczan do dworu; zmniejszyć pańszczyznę o dwa dni w tygodniu (z 5-6 dni w tygodniu do 3-4 dni); rodzinę powstanców uwolnić całkowicie od powinności i otoczyć opieką rządową; za naruszenie tych postanowień stawiać szlachtę przed sądami.

Osobna ustawa wprowadziła tzw. dozory — stały urzędy obowiązane przyjmować skargi chłopów i rozstrzygać ich spory z szlachtą.

Był to najbardziej postępowy akt rządowy w kwestii agrarnej Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Niestety, zniszczyła go szlachta, która wolała pogodzić się z zaborcami — było u trzymać stary porządek we własnych dobrach.

Szlachetny Kościuszko potwierdził swój stosunek do upodlonej części narodu jeszcze w ostatnim osobistym dokumencie: na 9 dni przed śmiercią chłopom w rodzinnych Sienkowicach nadał testamentem wolność osobistą i ziemię, którą uprawiali.

ROMAN WÓJCIK (KAR)

Polskiej. Siegano przy tym i do takich argumentów, że stary herb królewski z 1760 r. „przypomina jakby liberie dworską i ma pewien posmak... pańszczyźniany“! Cz. Anwick, pisząc artykuł „Walka o herb Białostocki“ konkludował: „Jak będzie — nie wiadomo“.

Sprawa herbu do końca 1939 r. pozostawała nierozstrzygnięta.

Po wyzwoleniu Białegostoku nadal nie umiano zdecydować się, który herb uznać za miejski. Dawny herb z przywileju królewskiego z 1760 r. umieszczono na monecie srebrnej 100 zł z 1968 r. wypuszczonej z okazji 1000-lecia państwa polskiego. Herb województwa podlaskiego próbowano zastosować na nieprzyjętym projekcie odznaki „Za zasługi dla Białostocka“.

Stan prawny obecnie jest taki, iż zgodnie z uchwałą Rady Narodowej herbem miasta Białegostoku jest herb z Orłem ukoronowanym i Pogonią Litewską na tarczy dzielonej w pas z ozdobnym kartuszem wokół tarczy.

Po latach na nowo odżywa dawny spór o herb miasta. Tylko w tej chwili sprawa już bardziej się skomplikowała. Do Gryfów i Orła z Pogonią dołączył symbol Jelenia, a tego w przeszłości nikt nie przewidział.

KRZYSZTOF FILIPOW

HERALDYCZNY AMBARAS

Cląg dalszy ze str. 3

z teje epoki korny rycerz białostocki różni się: podniesioną przyłbicą, dedaniem czapki z wisiągusami i pióra do szyszałki, wycięciem tarczy z jednego boku, niebieską barwą miecza, tarczy i zbroi, białym krzyżem na tarczy, ale najostrejszą odcinia się od pierwowzoru przez umieszczenie srebrnego (białego) konia na tle złotym. Za sprawdzian heraldyczny przyjęto tutaj najstarsze spośród znanych a więc istotnie miarodajne wizerunki barwione herbów państwowych Korony i Litwy.

Utworzona kompozycja nowego herbu miasta różniła się szczegółami przedstawionymi wyżej od herbów Korony i Litwy, różniła się także od herbu dawnego województwa podlaskiego dodaniem orla korony, którego Podlasie nigdy nie miało.

Władze Ministerstwa Wyższych Religijnych i Oświecenia Publicznego odmówiły zatwierdzenia uchwały rady miejskiej, i nakazały miastu przywrócić herb historyczny z przywileju królewskiego z 1760 r. Na to zaś rada nie zgodziła się i 23 listopada 1937 r. powtórnie wznowiła swoją uchwałę.

Tymczasem w mieście rozgorzały spory jakim herbem powinien pleśćować się Białystok. Wytworzył się dwa obozy „Gryfów“ z Janem Gliną, prezesem Białostockiego Towarzystwa Miłośników Historii Literatury i Sztuki oraz „Pogoniów“ z Zagłobą-Łozowiczem, heraldykiem i „superacem“ archiwalnym. Wywodziła się gwałtowna polemika w prasie białostockiej i centralnej. Sierano się na łamach „Dziennika Białostockiego“, „Echa Białostockiego“ oraz „Gazety

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

Historie wiarygodne

Jan Evangelista Purkiny prof. fizjologii na uniwersytecie we Wrocławiu, 160 lat temu ustrymatyzował ludzkie linie papilarne zapoczątkując daktyloskopię, z usług której korzysta kryminalistyka. Obecnie proponuje się bardziej adekwatną dla tej dziedziny wiedzy nazwę — dermatoglikę, czyli rzeźbę dłoni.

Najnowsza daktyloskopia zajmuje się już nie tylko liniami papilarnymi palców dłoni i stóp, ale rysunkami całej skóry czyli dermatogliką. Okazuje się, że rysunek skóry danego osobnika kształtuje się już w 4 miesiącu jego życia płodowego. Daramne okazały się więc wysiłki przestępców, którzy usiłowali poprzez zamokalecenie palców zatrzeć swoje linie papilarne. Okazuje się, że dzięki osiągnięciom dermatoglikę można zidentyfikować przestępcę na podstawie każdej innej części ciała, której ślad pozostawi on np.

w miejscu dokonania czynu karnego.

Dermatoglikę rozwinięła się głównie z myślą o kryminalistyce i medycynie sądowej. Jak pisał Daniela Barzkiewicz w 41 numerze Przeglądu Tech-

nicznego, dotychczasowa praktyka daktyloskopowa polega na porównywaniu śladów linii papilarnych pozostałych w miejscu przestępstwa z odciskami porównawczymi palca lub dłoni podejrzanego o dane przestępstwo. Obecnie praktyka rezygnuje z długotrwałego poszukiwania wzorów skórných na rzez znacznie mniejszej ich ilości, ale wcale nie mniej pewnych.

Przydatność tej metody jest ogromna. Pozwala ona nie tylko

Daktyloskopia pozwala też rozwiązać wątpliwości towarzyszące ewentualnej zmianie niemiowal. Ułatwia to identyfikację matki danego dziecka. Często matki wnoszą pretensje o rzekomą przypadkową zmianę noworodka. Daktyloskopia pozwala wykluczyć takie przypadki.

Zainteresowanie medycyną wykorzystaniem tej niewątpliwie nieco egzotycznej, ale zarazem bardzo przydatnej metody identyfikacji szybko rośnie.

Metoda ta znajduje też praktyczne zastosowanie w sądownictwie podczas ustalania ojcostwa. Dotąd stosowane w tych sprawach metody budziły wiele wątpliwości. Na dermatoglikach dziecka w sposób wyraźny zaznaczone są zarówno cechy rodzicielskie, i to zarówno ojca jak i matki. Nie ma na świecie człowieka, który nosiłby tylko cechy jednego z rodziców.

CZESŁAW WRONKOWSKI

Gałączyński by się głośno śmiał...

Na scenie prób Białostockiego Teatru Lalek możemy obecnie obejrzeć spektakl dla dorosłych. Sztuka „do szpiku kości lirycznego poety“ w inscenizacji, reżyserii i scenografii Jana Wilkowskiego. „Zielona Geś“ Konstantego Ildefonsa Gałączyńskiego, bo o niej mowa, miała kilka premier (trzy prasowe, galową, premiery dla słuchaczy Studium Wiedzy o Teatrze) i dobre recenzje.

Na premierze prasowej wśród widzów znalazła się również córka poety, Kira Gałączyńska. Poprosiliśmy ją o krótką wypowiedź na temat inscenizacji. Sądzi, że będzie to interesujące uzupełnienie recenzji i naszych prywatnych wrażeń:

„Najprawdopodobniej gdyby ojciec tę „Geś“ zobaczył powiedziałby, że tak sobie wyobraża inscenizację. Najmniejszego Teatru Świata. Jest to spektakl w duchu Gałączyńskiego. Można w nim znaleźć wszystko to, z czego „Geś“ wyrastała.

Wszystkie elementy zostały zakomponowane w spójną całość — muzyka, światło, aktor i rekwizyt. A dwie butelki — jedna przebrana za dziewczynę, druga za chłopaka — to znakomity pomysł! Żywcem wyjęty z tej poetyki. Myślę, że zresztą tak bawiliśmy w tych Siedzieliwach“. Urządzałmy zabawy w wymyślanie przedziwnych sytuacji. O takich improwizacjach opowiada w ostatnim numerze „Przekroju“ Marian Elle...“

przyjaciele poety, m.in. Jerzy Andrzejewski, Janka Iphorazka, Marian Elle, Jerzy Waldorff, Marian Elle, we wspomnianym przez Kirę Gałączyńską wydawnictwie „Przekrój“ nr 2028, 22.IV.1984 r., tak oplusuje jedną z tradycyjnych zabaw: „Wpadliśmy nagle na pomysł, żeby odegrać, o ile pamiętam, przysięgę nie mogę „Dybuka“...“ „Dybuk“ — to była taka słynna żydowska sztuka o facecie co wstaje z grobu, tego typu cuda...“ Nikt oczywiście nie wiedział o co w nim chodził, po prostu powkładało się na siebie jakieś słuchy, które tam się znalazło, koldry i tak dalej i wyszło z tego przedstawienie zupełnie bez sensu. Anda Kit-schmann robiła podkład muzyczny na fortepianie, ja co mówilem, co tam mówił Waldorff i to było takie sobie. Gałączyński natomiast improwizował cudownie.

„Marian Elle — redaktor naczelny „Przekroju“, m.in. w latach 1946-50, kiedy zamieszkał tam swoją „Zieloną Geś“ Konstanty Ildefons Gałączyński. opr.: elp



W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego. W tym czasie Kościuszko był dowódcą wojsk polskich, które walczyły o niepodległość państwa polskiego.

Postawy rodzicielskie

Często rodzice zadają sobie pytanie, jak wychowywać, co prze-ważnie oznacza, jak postępować, jakich używać sposobów, środków, metod aby osiągnąć to co się zamierzyło... Mało kto zdaje sobie sprawę, że nie tyle stosowane metody co postawy rodziców wobec dziecka mają decydujący wpływ na ostateczne rezultaty wychowania.

Prawidłowe relacje z dzieckiem polegają na swobodnym z nim kontakcie to jest na podjęciu do dziecka bez przesady koncentracji ale także bez nadmiernego dystansu, są zrównoważone, swobodne, skierowane „ku dziecku“. Nie może to być podjęcie władze ani dyktujące, nie uległe lub biernie lecz oparte na autonomii wewnętrznej, stanowcze i stałe, konsekwentne, tak aby dziecko mogło znaleźć w rodzicu oparcie. Swobodny kontakt z dzieckiem uwarunkowany jest zrównoważeniem emocjonalnym rodziców. Zrównoważenie to pozwala na wzajemną wymianę uczuć — obdarzanie jak i przyjmowanie dowodów uczuć od dziecka. Rodzice nie powinni kontrolować swojej ekspresji wobec dziecka. Być naturalni i swobodni, a nie przesadnie czy aktorzy.

Swobodny kontakt z dzieckiem uwarunkowany jest wzajemnym emocjonalnym rodziców, stanowi podstawę dla powstania prawidłowych postaw rodzicielskich. Należą do nich:

1. Akceptacja polegająca na przyjmowaniu dziecka takim, jakie ono jest a więc z jego wadami ograniczeniami i trudnościami. Rodzice okazują dziecku zadowolenie z faktu, że mogą z nim być, podkreślają, że kontakt ten jest dla nich przyjemnością. Starają się poznać dziecko, potrzeby i zaspokoić je. Akceptacja ta ma charakter bezwarunkowy w myśl stwierdzenia: „Kocham cię takim jakim jesteś“ a nie „Będę cię kochał jeśli sproszasz moim wymaganiom“ czy „chocbyś oczekiwałam“. Kiedy rodzic akceptuje dziecko, dziecko stara się być w zgodzie z nim, jest to kara za okrucieństwo, przewinienie, a nie wyrzuty, dezaprobaty.

2. Współdziałanie. Rodzice starają się wciągnąć dzieci w swoje sprawy. W zależności od wieku dziecka pozwalają mu na współuczestniczenie w podejmowaniu decyzji i realizacji prac domowych. Sami także dają się wciągnąć w zabawę i

prace dziecka. Początkowo przejawiają oni wrażliwość na reakcje dziecka, potem w miarę upływu czasu rodzice przejawiają powolnie gotowość do wyjaśniania i późniejszego wskazywania na sposoby samodzielnego zdobywania informacji. Przyjemność rodzice czerpią nie tylko ze współdziałania i dzieci ale także z wzajemnego kontaktu, wymiany obserwacji i uwag.

3. Dłowanie. Dziecko rozumie swobodę. Więc między rodzicami a dziećmi staje się słabsza w wyniku doświadczeń. Dlatego też zakres swobody dziecka musi się zwiększać. Swoboda ta nakłada na rodziców ryzyko i wiąże się z większą ich świadomością niebezpieczeństwa jakie grozi dziecku. Niemniej jednak ich niepokój powinien być wywołany a postawa ani nazywać assekurancją (chroniakiem), ani też nazywać ryzykowaniem. Wiąże się to z adekwatną oceną ryzyka przez rodziców. Rodzice posiadający autorytet i dziecko mogą pozwalać mu na większy margines swobody kierując nim niejako „zaocznie“.

4. Uznanie praw dziecka w rodzinie. Dziecko nie powinno być ani prześlaniwane, ani niedoceniane. Rodzice powinni oczekiwać od dziecka „dojrzałości“ i racjonalnego reagowania na sytuację. Rodzice nie powinni być ani wścibscy ani dyktatorscy w stosunku do dziecka, ale starać się kierować nim przez podsuwanie sugestii licząc się z jego zdaniem i szanując jego indywidualność.

Ogólnie można powiedzieć, że właściwe postawy rodziców wobec dzieci opierają się na troskliwości nad nim, opiece, dostrzeżeniu i zaspokajaniu jego potrzeb, dużej cierpliwości i gotowości do tłumaczenia i wyjaśniania. Utrzymywanie czystego i przyjemnego dla obu stron kontaktu opartego o wzajemne mielenie i sympatie. Dziecko umiarkowanemu dystansowi do dziecka i jego akceptacji — bycia zdolnym do oświeconej jego oceny.

Przedstawione wyżej postawy rodzicielskie zaliczyć można do właściwych i pożądanych. Postawy niepożądane zaprezentujemy w następnym wydaniu „Gazety Współczesnej“.

ELŻBIETA CZYKWIN

Opracowano na podstawie książki M. Ziemińskiej „Postawy rodzicielskie“, W.P. Warszawa, 1973 r.

Płakać, gdy ludzie nie widzą

Z Hanką Bielicką rozmawia Wawrzyniec Kłosiński

WK: — Zomyslać uważała Pani za taką rodną, którą, gdy tylko osiągnęła od życia to co chciała osiągnąć, a groźna nad Narwią zapominała spełnić... HB: — Zupewnie, że nie. Wynikało to po prostu z tego, że nie było dla niej czasu na to, żeby pamiętać o innych. Była zbyt zajęta sobą, żeby pamiętać o innych.

WK: — Na estradzie pojawia się Pani w niełatwym czasie... HB: — To zależy. Był to okres dla mniej estrady łatwy, bo przelewała się ona całą masą przez Polskę. Proszę pamiętać: były to lata pięćdziesiąte, potem sześćdziesiąte, kiedy wszyscy nie mieli w Polsce tak wiele do powiedzenia. Wszędzie byliśmy potrzebni, bo wszystko się budowało. Ktoś kiedyś powiedział, że

WK: — Nie pisało się wtedy równieś Pani wspomnień... HB: — Oczywiście, że nie. Pisało się wtedy wspomnień, ale to były wspomnienia z przeszłości, a nie z teraźniejszości. Wtedy było inaczej.

WK: — Jakżeż Pani Bielickiej, o czym dziś — niestety — pamięta już niewiele osób, bawcylna się w teatrze dramatycznym... HB: — Jakoś zawsze upięk

17.00 DT — Wiadomości, te-

17.00 DT — Wiadomość, telefon dwójki
17.10 „Podaj łapę”
17.20 „Ludzie i możliwości”
— „Kto tu zostaje?”
— 18.00 „Galerie świata” — rosyjskie muzeum
18.30 Program lokalny
19.00 „Kibic doskonały” — teleturniej
19.20 Przebiego dwójki
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Gorąca linia” — express reporterów
20.15 „Salon muzyczny”
— „Co nowego w regulaminie konkursu”
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki
22.00 „Rok pierwszy” — wcz. film fab.

\$RODA

PONIEDZIAŁEK

7.05.1984

PROGRAM 1

13.30 i 1.00 TTR
15.25 NURT — Środki dydaktyczne
15.55 Program dnia
16.00 „Zakochani w ziemi”
16.30 DT — Wiadomości
16.40 „Zwierzyniec” oraz film „Nowe przygody Doni i Miki”
17.30 „Na krawędzi słowa”
17.55 Program publicystyczny
18.20 TV Informator Wy-

NURT — S
gnieć uczni

dawnicz
18.35 „Diagnoza”
19.00 Dobranoc
19.10 „Echa stadionów”
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.01 Publicystyka
20.15 Teatr TV: Lope de
Vega — „Owczę źródło”
21.35 Program publicystycz-
ny
22.00 DT — Komentarze

A, B, C," —
25. познаний

22.25 „Kontakty”
22.55 „Album chopinowski”
(1)
23.15 DT — 24 godziny

PROGRAM II

Teatr TV: R
owalski — „

16.55 Program dnia
17.00 DT - Wiadomości, te-
lefon dwójki
Dzień Czechosłowacki w
TP
17.10 Czechosłowacka tra-
dycja ludowa i dzień dzisie-
szy
17.50 Czechosłowacki teatr
film telewizyjny
18.05 Współczesny malar-
stwo
18.20 Gwiazdy czechosłow-
ackiej piosenki
18.30 Program lokalny
19.00 Dzień dzisiejszy cze-
chosłowackiego sportu

PROGRAM

19.05 „Zwykły chłopak” —
film o Iwanie Lendlu
19.20 „Krecik w mieście” —
film dla dzieci
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Jeden dzień 1983 roku
w Czechosłowacji
20.15 „Przyjaciele i partnerzy” — o współpracy polsko-
czechosłowackiej
20.30 „Dziwny śnieg” —
film dokument.
20.45 Co słyszał w Pra-

- Rzeszów
Program lok

20.50 Stara Praga i Kare
Gott

Dziennik 1
„Przyjechał

praskim metrze
21.15 DT — Wydarzenia. te
lefon dwójki
21.30 „Podziemny labirynt”
— film dokument.
21.45 „Fandy” — czech. film
obyczajowy
23.15 Studio Sport — me
siatkówki mężczyzn: Polska -
Brazylia

„Było — n
azyn filmów

WTOREK
8.05.1984
PROGRAM I
6.00 i 6.30 TTR
8.00 Język polski kl. VIII
I lic.
9.30 Film dla II smian

Praca—techn
Film dla II

"Powiat na północy"
11.00 Plastyka kl. II
12.00 „Domowe przedszkole”
12.35 Historia kl. III—IV
13.30 i 14.00 TTR
15.53 Program dnia
16.00 „Barwy ziemi”
film dokument. UNESCO
16.30 DT — Wiadomości

raz film „Ar
Interstudia

16.45 — Dla młodych w
dzów: „Adres — Polska”
17.05 Dla dzieci: „Michałk
17.30 „Kram” — magazyn
konsumenta
18.00 37 kolarski Wyścig P
koju — prolog w Berlinie
19.00 Dobranoc
19.10 Program publicystyc
ny
19.30 Dziennik Telewizyjny

ey — „Brud

20.00 Publicystyka
20.15 „Powiat na północy”
— film prod. czech.
21.15 „Berlin” — radz. fil.
dokument.
22.10 DT — Komentarze
22.35 „Pieśń majowa”
program z okazji 39 rocznicy
związstwa
23.15 Kronika Wyścigu P
koju
23.30 JET — 24 godzin

37 Kolar'sk
— transm

16.55 Program dnia

„Krajobrazy
atr. snów i

chcą się wygrać
niężną

Filharmoni:
Askenase

181

Magazyn Gazety Współczesnej



Sprawą niezwykle bulwersującą społeczeństwo były powtarzające się włamania do wiejskich kościołów na terenie Polski północnej i północno-zachodniej.

NA ZDJĘCIU: odzyskane przedmioty, które złodzieje uznali za „bezwartościowe”.

CAF — STEFAN KRASZEWSKI

Popiel zaprasza

Gospodarze historycznej Kruzwicy nad Gopłem w Bydgoskim, wcześniej niż w latach poprzednich zadbał o przygotowanie rianeczka do nowego sezonu. Zmusiła ich do tego legendarna Mysia Wieża, która — rokrocznie odwiedzana przez blisko czterech milionów ludzi — poważnie uciążliwa od... turystów, a i czas zrobiła swoje. Jeszcze jesienią ubr. przystąpiono więc do koniecznego remontu intrygującej baszty, a przy okazji zajęto się porządkowaniem, odnowieniem i modernizacją innych uczęszczanych obiektów i okolicznych terenów.

Mysia Wieża jest już prawie gotowa na przyjęcie tu-

rystów. Gruntownie zrekonstruowano jej mury, zaś wewnątrz baszty wbudowano nowe schody z gwarancją trwałości — jak nakazuje tradycja — co najmniej na 300 lat. Poprzednie schody były mniej więcej z drewna, a w tym roku zostały wymienione na nowe, metalowe. Dodatkowo wewnątrz obiektu wygospodarowano pomieszczenia na stałą ekspozycję wykopalisk, związanych z historią oraz mitami jeziora i miejscowości.

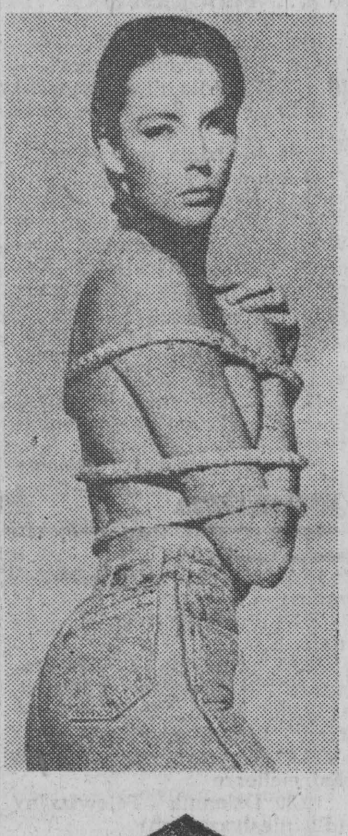
Kosmetyce w Kruzwicy poddano również turystyczne rekreacyjne tereny nadgopłskie, nadjeziorne plaże, miejsca biwakowe i staniowiska wełkarskie.

(T.S.)

HOROSKOP z przymiśleniem oka

BARAN 21.03 20.04	Tydzień ciekawych wydarzeń w życiu zawodowym i prywatnym. Dużo dowodów sympatii i uznania. Ważnych decyzji nie podejmuj pochopnie. Stabilizacja życia rodzinnego. Najwyższy czas pomyśleć o urlopie w towarzystwie Raka.
BYK 21.04 21.05	Rosną twoje notowania w pracy zawodowej, tylko nie poddawaj się wesołemu i rozleniwieniu. W sprawach osobistych kilka radośnych przeżyć i miłych spotkań. Stosunki domowe napięte, tylko spokój i urok osobisty pozwala uniknąć wybuchu. Ważny Rak.
BLIŹNIĘTA 22.05 21.06	Duże szanse na spełnienie wszelkich planów i zamierzeń, oczywiście, jeżeli będziesz czuwać nad ich realizacją. W sporach działaj rozsądnie i wystrzegaj się uporów. Sprawy uczuciowe zaczynają klarować się. Możliwość wygranej lub nagród. Dobry znak Waga.
RAK 22.06 22.07	Śmiały sukcesie sprzyja. W pracy zawodowej sukcesy, słowa uznania i dowody sympatii. W życiu prywatnym nareszcie pełne zrozumienie i długofalowe plany. Zdrowie dopomóż, kłopotów materialnych nie będzie. Zyskliwy Wodnik.
LEW 23.07 22.08	Wzrost autorytetu w środowisku zawodowym. Sprawa ważna dla ciebie zmierz w właściwym kierunku. Nie komplikuj życia uporem i wysłuchaj argumentów drugiej strony. Poprawa warunków materialnych. Sprawy serca bez zakłóceń.
PANNA 23.08 22.09	Dobry pasaż w pracy zawodowej. Sporo radości chwil w życiu osobistym i towarzyskim. Natomiast sprawy serca wymagają okazywania uczuć osobie bliskiej, by nie zostały źle zrozumiane. Poprawa zdrowia.
WAGA 23.09 22.10	Poprawa samopoczucia. Nie denerwuj się, nie chwile miną i osiągniesz cel o jakim marzyłeś. Cierpliwość, takt i dyplomacja — a efekt przyprawi cię o zawrót głowy. Zdrowie i finanse dobre. Nie zadzieraj z Panną.
SKORPION 23.10 22.11	Twoje pomysły w pracy okazały się niezawodne. Ożywienie życia towarzyskiego, ale w wypowiedziach konieczna jest pewna dyplomacja, unikaj sytuacji „wywołania prawdy prosto w oczy”. Ogranicz trochę wydatki wesołone. Zdrowie znakomite.
STRZELEC 23.11 21.12	Musisz zmobilizować wszystkie siły, by podjąć obowiązkowe zrealizowanie planu. Będzie ich sporo w najbliższych dniach. Solusznikiem będzie twoja ambicja, która nie uznaje polowiczego zalewania czekoladowe. Powodzenie w sprawach serca.
KOZIOROŻEC 22.12 20.01	W pracy zawodowej unikaj układów niejasnych. Tylko solidna praca i wyraźny cel może dać satysfakcję. W życiu osobistym tydzień bogaty w spotkania i interesujące rozmowy. Poprawa stosunków rodzinnych. Zdrowie i finanse w normie.
WODNIK 21.01 20.02	Sprawy, które uważałeś za zakończone okazały się dopiero początkiem i skomplikowały się. Niestety, możesz liczyć tylko na własne siły, bo przekonasz się, że nie przyszedł na przyjaciół. Zdrowie w normie. Duże wydatki. Miłe wydarzenia w rodzinie.
RYBY 21.02 20.03	Sympatyczny i udany tydzień! W pracy nawiązał, a także i satysfakcja, która wywołała nowe inicjatywy. W domu pogodna atmosfera i ciekawe spotkanie towarzyskie. Unikaj flirtów komplikujących życie rodzinne. Zdrowie i finanse w normie.

Most Karola w Pradze.
CAF — CTK



Na czymś trzeba oszczędzać...
Repr. K. ŚWIDERSKI

MYŚLI PRZEKORNE

I kompetencje świętych biorą się z doświadczeń zwykłych ludzi.

★ Nie sztuka być mądrym, sztuka przestać być durniem.

★ W lesie rzeczy trzeba się poruszać rzeczowo.

★ Nim zaczął kontaktować, już go zgasił.

ZBIGNIEW WAYDYK

STO TYSIĘCY

do niego, tak, że dotykała go ramieniem.

— Czy zrezygnowałaś z wykonania zadania, gdybym była miła dla ciebie?

— Dzięki, nie skorzystałam. Nie lubię używanych rzeczy.

— Coś z ciebie za kawaler? He Lou, płaci ci za zgładzenie mnie?

— Więcej niż ty mi możesz zaproponować. Poza tym...

— Wiem, sto tysięcy dolarów.

— Jesteś miłą dziewczyną, Connie, ale rozkaz rozkazuje.

— Nazwałś mnie Connie, a więc może staniemy się przyjaciółmi?

— Wyrwało mi się tylko.

— Słuchaj, przecież mogłabyś pojechać do Meksyku. Mam pieniądze... Sto tysięcy.

— A gdzie je masz?

— Nie jestem zbyt mądry — zasmiała się. Masz? Decyduję się uciekać z mną do Meksyku, albo nigdy nie dojdziecie do pieniędzy.

Joe wiedział, że dziewczyna ma mały domek, który otrzymała od Lou. Tam na pewno ukryte są pieniądze. Skierował się na boczną drogę i wkrótce znalazł się przed niewielkim zabudowaniem. Joe zatrzymał samochód i wysiadł z niego.

Kiedy zamykał za sobą drzwi, dziewczyna usłowała umknąć w ciemność. Zdołała to zrobić. Wybiegła jej, jak tak, że straciła przytomność i upadła na ziemię. Wziął ją na ręce i zanosił do drzwi domu.

Otworzył je i rzucił swój ciężar na podłogę.

W domu było zimno i wilgotno, widocznie nikt nie był tu od dawna. Na obudowanym kamieniami polnymi kominku leżało drzewo a w skrajnym obojętności drzewo i wronie, w pomieszczeniu zrobiło się ciepło. Kiedy odwrócił się zobaczył, że dziewczyna leży na podłodze, ale oczy nie były przyknięte. Widocznie odczekała dopiero przytomność po upadku. W tym



Wydania szkodliwe

Na temat szkodliwych wydań dla filatelisty wydało już morze atramentu i tuszu. Międzynarodowe organizacje filatelistyczne wydały (podobnie jak krajowe) dziesiątki protestów, deklaracji, regulaminów, czarnych list itp. I co z tego? Właściciel do tej pory dokładnie nawet nie wiadomo, co to właściwie są te wydania szkodliwe?

Oto w ostatnim „Biuletynie Informacyjnym PZF” A. Kurczyński pisze o spotkaniu Komisji Tematycznej FIP w Bazylei (Szwajcaria). „Pan Gunnar Dahlwig ze Szwecji zgłosił wniosek — czytamy w artykule — aby za wydania szkodliwe uważać wydania obciążone na zysk. Jako przykład takiej wydania podał m.in. znaczki poświęcone olimpiadom zimowym wydane przez te kraje, w których nigdy nie pada śnieg i w związku z tym nie uprawia się w nich sportów zimowych, nie mówiąc już o tym, że nie biorą udziału w tych olimpiadach. Generalnie zaproponował, aby za wydania szkodliwe uważać znaczki wydawane z okazji np. imprez sportowych przez kraje nie biorące w nich udziału”.

Wyobraź sobie, jaki



NA ZDJĘCIU: Nowa seria 6 znaczków o tematyce rybaczkiej wydana przez Poczta Kuby.

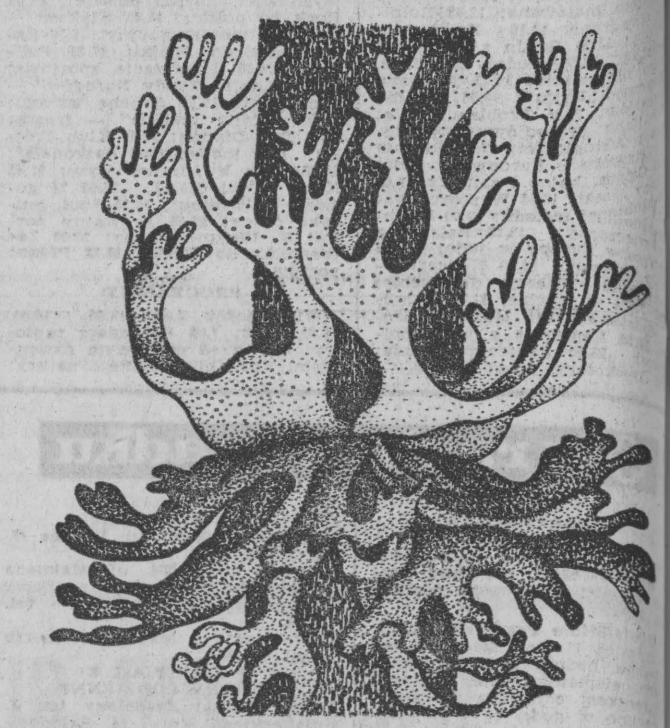
krzyk podniebie się w światku filatelistycznym i pocztowym. Co mają robić ci zbieracze, którzy w swych zbiorach posiadają już znaczki Ghany, Paragwaju, Gwinei, Brazylii, Nauru i innych krajów tropikalnych z naciągami, tygrysami, hokeistami? Często wyłożyli na te znaczki grube pieniądze. Czy więc za wydania szkodliwe uważać znaczki wydane np. od 1973 roku?

Ale sprawa jest bardziej jeszcze złożona. Czy może ktoś ogłosić zakaz wydawania znaczków pocztowych o określonej tematyce pocztowym suwerennym państwem? Bojkot może najwyżej dotyczyć takich znaczków, które naruszają podstawowe zasady współżycia społecznego i światowego pokoju (np. propagowanie rasizmu, nawoływanie do wojny). Każdy kraj może jednak uczcić okolicznościami znaczkami Letnie i Zimowe Igrzyska Olimpijskie, bez względu na to, czy uczestniczą w olimpiadach lub organizuje zawody sportowe i bierze w nich udział.

A w ogóle to niemal wszystkie dziedziny kolekcjonerstwa z reguły nie cierpią żadnych zakazów.

FILATELISTA

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN



Łosie poroża

Epifitami, czyli roślinami porastającymi pniami i gałęziami drzew, mogą być nie tylko mchy i porosty w tropiku są nimi również paprocie. Oto przedstawiam ci rodzaj *Platyterium* występujący w Azji i Australii, ze względu na charakterystyczny kształt znany łosiem rogami. Paproć ta wytwarza dwa rodzaje liści: zielone i brązowe, te drugie ściśle przypominają do pnia. Górny brzeg liści zielonych jest odchylony i tworzy wnękę, w której gromadzi się woda i próchnica. Do wnęki wstępują korzenie rośliny czerpiąc z niej niezbędne do życia składniki pokarmowe.

GEORGE SNYDER



Chrzan i cykoria

CHRZAN POSPOLITY (*Armoracia latifolia*). Możemy sobie darować szczegółowy opis tej byliny; jak wiadomo bez tartego chrzanu, ewentualnie z dodatkiem czerwonych buraczków (ćwikła), nie można wyobrazić sobie w Polsce żadnych większych świąt. Jest to uśpianka przypływa znakomicie zaostrzająca apetyt. Poza tym wysuszone korzenie chrzanu mają także właściwości lecznicze. Korzeń chrzanu — *Radix Cochleariae* — stosowany jest jako lek przeciwbólowy, np. przeciw bólowi reumatycznemu. Ponadto wysuszony i zmieszany chrzan wchodzi w skład pierzchu ziołowego. Korzenie chrzanu wykopujemy późną jesienią albo wczesną wiosną, czyszcimy je, obcinamy boczne korzonki, grubszą część rozcinaamy na pół i suszymy w temperaturze do 45 stopni. 1 kilogram suszu chrzanu daje około 3,5 kg świeżych korzeni.

CYKORIA PODROŹNIK (*Cichorium intybus* L.). Nazwy ludowe: dzika cykoria, podróżnik błękitny, podróżnik lekarski, cykoria polna, podróżnik pospolity. Jest to bylina wyrastająca do wysokości 1 metra o sztywnych, szorstkich i prawie bezlistnych łodyżkach. Błękitne kwiaty zebrane w duże kłosy wyrastają na szczytach łodyg i w kątach górnych liści. Rośnie na przydrożach (stąd nazwa), miedzach, pastwiskach, na podłożu piaszczystym i kamienistym. Bywa także uprawiana na plantacjach. Surowcem leczniczym jest korzeń *Radix Cichorii* — oraz rzadziej ziele — *Herba Cichorii*. Ziele zbiera się z wierzchołków pedu w początkach kwitnienia rośliny. Suszymy je w temperaturze do 40 stopni. Ziele po wysuszeniu powinno zachować naturalną barwę: liście i łodygi zielone, kwiaty — błękitne. Z korzeniami cykorii postępujemy podobnie jak z korzeniami chrzanu: czyszcimy je, pozbywamy



Cykoria podróżnik

KRZYŻÓWKA

Wielkie gospodarstwo, chłopskie, 23) kaczka bełbarska, 20) wiatrowa z lotniskowca, 23) eksperyment, 30) nieskazitelny kolor, 31) leśna krzewinka, 32) np. „np.”, 33) rzęsy lantanowce, 40) pogodny stosunek do życia, 43) ukochna Filona, 44) nie homeopata, 45) blacieja, 46) prymitywna łopata, 48) słodkie lekarstwo na kaszel, 51) droga bita, 53) imię Chacazuriana, 55) meksykańska złotówka, 56) roślina pastewna, 58) kosa w sygnaturze, 60) naczynie krwionośne, 62) tkanina na ubrania robocze, 64) część roweru, 65) drama, 66) zapolskie, 69) silnik rotacyjny, 69) coś z rozrywki umysłowych.

PIONOWO: 1) mądry, doświadczony starzec, 2) centrum, 3) rodzaj zupy, 4) urośnięte pułstyn, 5) ryba morska, 6) wąż, 7) Dunowski muszkieter, 8) solenizant z 28 stycznia, 9) łowiec ryb i raków, 10) zwierzęta stanowiące się pociągowa, 14) ułatwiają chodzenie po śniegu (z „berkał”), 16) gatunek wierzby, 18) burmistrz francuski, 21) na ryby, 22) ślepy albo ostry, 24) czworonożny mazgaj, 27) imię Stwoża, 29) prosperity, 34) od biodra do kolana, 35) II, 36) pod torem kolejowym, 37) krzewinka o fiołkowych kwiatach, 38) zakład rzemieślniczy, 39) drugi Ty, 40) samobójstwo na japońsku, 41) żywność, 42) bohater starożytności, 43) cytryna, 47) jednostka pracy, 48) może być strażacka, 50) futerał, 51) krowie, 52) Bari dla Sarej Wilczy, 54) rytmiczny pochód, 57) waszność pan, 59) atrybut mi-

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć par ród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Kryżówka z nr 104”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 104

POZIOMO: migawka, kształt, armata, drania, łepak, Redi, Yuma, patoka, oasa, ciur, ashib, ślisa, stóg, roba, koka, obóg, lin, Ares, Arab, Wit, Arad, szak, stan, wlot, broda, towot, kłek, dren, rwetes, atu, osad, Razman, erotyka, alliant, szanias, Tatiana, PIONOWO: mądrość, gladiol, kacyk, Aramis, kat, step, zapas, alkohol, tarabam, Real, niania, star, auto, kibic, róża, Akra, góra, serw, garb, Ti-tow, Salk, Bardot, wstrzas, ta-werna, doia, Korsyka, landara, nota, lejent, Deak, temat, kurta, sala, ni.

NAGRODY
Hasło krzyżówki światowej brzmi: „Niech te święta będą uroczyste jak corocznie, niechaj każdy spędzi je spokojnie i w pocie”.

Autorom frańcyk rozwiązań przygotowaliśmy 10 nagród książkowych, które rozlosował szary biłostocki pisarz, pan JOZEF RYBINSKI. Dwa egzemplarze jego powieści pt.: „SZOŃCE NA MIEDZY” z dedykacją autora

POZIOMO: 1) największe dopuszczalne obciążenie ładunków środka transportowego, 6) materiał piśmienny używany w starożytności, 11) jednostki monetarne Arabii Saudyjskiej, 12) wianek kielbasy, 13) figura szachowa, 15) skrzydlaty ilłiput, 17) praociele ludzkości, 19) bóg indyjski, 20) angielski socjalista utopijny pionier ruchu spółdzielczego, 23) średnio-

Tym razem książki losował znany biłostocki pisarz pan Józef Rybiński. Fot. Zdzisław Lenkiewicz